

SPRZECIW WOBEC PRZEMOCY

Dwa rodzaje gniewu

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu «Raka», podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł «Bezbożniku», podlega karze piekła ognistego” (Mt 5, 22).

A św. Paweł mówi: „Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce! Ani nie dawajcie miejsca diabłu! Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym”. Ef 4,26-29

Możemy czuć się dezorientowani, gdy czytamy te słowa. Zatem jak mamy rozumieć gniew? Jest on dobry, czy zły? Pozostając w tej niepewności zostawiamy miejsce na działanie Złego. Jemu zależy, abyśmy nie rozumiejąc, błędzili. Dlatego spróbujmy to zrozumieć – wolno się gniewać na brata, czy nie wolno? Gniew jest grzechem, czy nim nie jest?

Są dwa rodzaje gniewu: ten, który zabija i ten, który broni życia.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus mówi o gniewie, który zabija. Zabija człowieka w samej jego istocie. Możemy powiedzieć, że unicestwia go w zarodku. Tym gniewem jest brak miłości, której miejsce zajmuje złość, agresja, przemoc, zawziętość, brak przebaczenia, upór w trwaniu w złym. Chodzi o ten rodzaj gniewu, który odbiera chęć do życia, odbiera szansę poznania miłości i czyni człowieka najbardziej zagubioną istotą na świecie. Chodzi o stan zaciętości w nieprzebaczeniu, czasem nawet odrzucanie prośby o przebaczenie, pielęgnowanie złości, nienawiści,

odwrócenie się od drugiego człowieka, o niezgodę na pojednanie, chęć odwetu.

Jak wielkie spustoszenie czyni w człowieku pielęgnowanie zagniewania? Czyni jego serce zimnym, martwym, pozbawionym pokoju i radości, niezdolnym do miłości. Taki gniew zamyka je na łaskę Bożą, odbiera nadzieję, zanurza w smutku. Jest ogromną pożywką dla złego ducha.

Cierpienie powstałe wskutek tego stanu dotyka całą rodzinę, zwłaszcza dzieci, które najczęściej przypisują sobie poczucie winy za zaistniałą sytuację, żyją w lęku; nie rozumiejąc skomplikowanego świata dorosłych. Taki gniew niesie duchową śmierć.

Wyobraźmy sobie, co czynią w sercu dziecka rodzice, którzy nie potrafią okazać mu miłości, a najczęstszą formą komunikacji z nim jest wieczne niezadowolenie i gniew? Czemu takie dziecko może dowiedzieć się o sobie? – że jest złe, niedostosowane do świata, sprawia tylko kłopoty i jest ciężarem.

Co czuje żona, która boi się swojego męża, gdyż ten wpada w gniew z nierzadko błahych powodów, terroryzując całą rodzinę? – że znowu zrobiła coś nie tak, nie sprostała jego oczekiwaniom, jest do niczego.

Jezus wyraża zdecydowany, radykalny sprzeciw wobec tego rodzaju gniewu, który zabija życie w drugim człowieku. Używanie, w odniesieniu do drugiej osoby, słów: „ty głupcze, niezdaro, nieudaczniku” itp., niszczy w człowieku wartość jego istnienia i pozbawia tego, co najcenniejsze: godności, poczucia własnej wartości i szacunku do siebie samego.

Wobec takiej krzywdy Jezus nie pozostaje bierny. Jego słowa wyrażają gniew – święte oburzenie, które jest niezgodą na wyrządzane zło, niesprawiedliwość i krzywdę. Ten rodzaj gniewu jest nie tylko dopuszczalny, ale jest konieczny, by bronić słabych, uciśnionych i wszystkich tych, którzy z różnych przyczyn nie potrafią obronić się sami.

W tym wypadku gniew jest aktem miłości i troski o drugiego człowieka. Tak samo jest niezbędny, by bronić własnego bezpieczeństwa i poczucia godności.

Mamy również prawo, a nawet obowiązek okazać gniew, kiedy widzimy jak ktoś, kogo kochamy, niszczy swoje życie. Trzeba poczuć gniew, trzeba się złościć, gdyż brak naszych zdecydowanych reakcji i postaw jest w pewnych sytuacjach grzechem zaniechania i dopuszczaniem zła. Bierność rodzi obojętność, a ta powoli odbiera poczucie bezpieczeństwa. Promuje miernotę, bezsens i chaos. Stwarza stan zagrożenia i bezsilności.

Nie pozwólmy odebrać sobie daru dobrej złości i słusznego gniewu. Wbrew wszelkim naszym uczuciom, nie pozwólmy odebrać sobie tej Bożej broni przed złem. W tym wypadku gniew jest darem. Módlmy się do Boga o ten cenny dar.

OJCZE, UDZIEL MI DUCHA MĄDROŚCI, ABYM POTRAFIŁ ROZRÓŻNIAĆ GNIEW DOBRY OD ZŁEGO ORAZ DARU MĘSTWA, ABYM POTRAFIŁ STANAĆ W OBRONIE GODNOŚCI WŁASNEJ I INNYCH, TAKŻE ŁASKI MIŁOSIĘRDZIA, ABYM NIGDY NIE TRWAŁ W ZAGNIEWANIU NA BRATA. I DAJ MI UMIEJĘTNOŚCI BRATERSKIEGO DIALOGU!